

## *Łaska wybrania*

Łaska zbawiająca umożliwia nam osiągnięcie zbawienia i to płynącego do nas z zewnątrz. Samo słowo „łaska” kieruje nasz wzrok na element dowolności, przypadkowości i oceny osoby, która tę łaskę udziela. Dlatego musimy sobie postawić pytanie, o zakres działania łaski? O jej powszechność? A też pytanie: Kto dostępuje łaski a kto nie i dlaczego?

Potencjalnie łaska zbawienia dostępna jest dla wszystkich, ale nie wszyscy jej doświadczają. Jest to łaska warunkowana wiarą, pojawia się, jako przyczyna i skutek wiary wzbudzonej w człowieku, w wyniku jego poszukiwań i działającego Ducha Świętego. To zaś rodzi liczne problemy teologiczne i praktyczne. Skoro zbawienie jest możliwe jedynie z łaski to, co się stanie z tymi, którzy nigdy nie słyszeli Słowa i świadectwa o Bogu? Czy tylko, dlatego, że nie dotarł do nich nikt z ewangelią mają być potępieni na wieki? Co z tymi, którzy żyli i funkcjonowali przed Jezusem? Jak w takim kontekście zrozumieć sprawiedliwość Bożą? Z drugiej strony, czy wszyscy, którzy słyszeli przesłanie Biblijne słyszeli je w prawdziwej wersji? Co z tymi wychowanymi w naukach sprzecznych z biblijnym przekazem?

Te i inne pytania rodzą kolejne dotyczące losu tych, którzy nie słyszeli ewangelii. W chrześcijaństwie obecne są różne rozwiązania tego dylematu:

- Koncepcja powszechnego zbawienia – jest to koncepcja pustego piekła twierdząca, że w ostateczności Bóg okaże łaskę wobec wszystkim i każdy mocą Bożej łaski dostąpi zbawienia i to bez względu na postawę wobec Boga za życia. Koncepcja ta stanowi dużą pokusę, ale trudno ją udowodnić w kontekście Sola Scriptura.
- Kolejna koncepcja w sposób radykalny uważa, że zbawionymi będą jedynie ci, którzy przeżyli nawrócenie na wzór biblijny a pozostali zostaną potępieni na wieki. Z tą wizją wiąże się też teoria o unicestwieniu tych, którzy nie dostąpili zbawienia.
- Koncepcja uważająca, że zbawienie - potępienie dotyczy jedynie tej grupy, która słyszała ewangelię i ją odrzuciła, wobec tych, którzy nigdy nie słyszeli ewangelii Bóg zastosuje inne kryteria w kategorii zbawienie - potępienie. Ta wizja jest jednak trudna do udowodnienia.
- Kolejna koncepcja zakłada, że Bóg jest sprawiedliwy i miłosierny i każdego potraktuje właśnie w taki sposób, aby dokonać sprawiedliwości. Nie naszą sprawą jest rozmyślanie, co z tymi, którzy nie słyszeli ewangelii? Co więcej ci, którzy nie słyszeli są naszym zadaniem, wyzwaniem dla kościoła i wiernych? To my mamy obowiązek zanieść im ewangelię i na tym się koncentrować.

Warto tutaj sięgnąć do księgi Objawienia, to tam mamy dwa obrazy zmartwychwstania i dwie sytuacje ludzi, których one dotyczą. Ci, którzy zostali wzbudzeni z martwych w pierwszej kolejności stanowią orszak Baranka Jakoby Zabitego i królują z nim w okresie

tysiącletniego królestwa. Ci zaś zmartwychwstani w drugim zmartwychwstaniu podlegają Sądowi Ostatecznemu. Widzimy tam dwie księgi, ci, którzy są zapisani w księdze życia dostępują zbawienia na wieki, a przecież oni nie należeli do grupy zbawionych w pierwszym zmartwychwstaniu? Skąd się wzięli? Tego tekst nam nie wyjaśnia. Więc kto dostąpi zbawienia na Sądzie? Kim będą ci, którzy podlegają Sądowi i są zapisani w księdze życia skoro zbawieni z wiary i łaski już zmartwychwstali i są z Jezusem?

Wskazówka dotycząca tego temu zapisana została w prologu ewangelii Jana, gdzie czytamy:

*<sup>9</sup> Prawdziwa światłość, która oświeca każdego człowieka, przyszła na świat. <sup>10</sup> Na świecie był i świat przezeń powstał, lecz świat go nie poznał. <sup>11</sup> Do swej własności przyszedł, ale swoi go nie przyjęli. Jan. 1:9-11*

Z tekstu wynika, że każdy człowiek ma szansę usłyszeć słowo Boże, doznać Bożego oświecenia. Nie wiemy jak to się dzieje i nie ma łatwej odpowiedzi wyjaśniającej te słowa prologu. Bóg ma swoje rozwiązanie a dla nas istotnym pytaniem jest jak dotrzeć z ewangelią do każdego i na tym powinniśmy się koncentrować jako Kościół.

### *Istota Bożego wybrania*

Paweł w liście do Tymoteusza zauważa ważną prawdę wiary:

*<sup>4</sup> Który chce, aby wszyscy ludzie byli zbawieni i doszli do poznania prawdy? 1 Tym. 2:4*

Jest to ważny fragment w kategorii myślenia o ograniczonej predestynacji. Ukazuje, bowiem wolę Boga odnośnie zbawienia całej ludzkości a nie jedynie części. Bóg pragnie zbawić każdego, choć z różnych powodów nie wszyscy dojdą do poznania prawdy. Zbawienie to nie tylko wybór i wola Boga, ale też wybór i odpowiedź człowieka. Tutaj sięgamy do zagadnienia woli człowieka. Na ile człowiek może podjąć decyzją wiary lub niewiary świadomie? Na ile nasze wybory są wolne, skoro są zdeterminowane okolicznościami środowiskowymi? W jakim stopniu działanie Ducha Świętego determinuje naszą wolę w podejmowaniu decyzji? Czy bez Ducha Świętego możemy podjąć decyzję wiary? Dlaczego więc Duch Święty jednych prowadzi do wiary a innych nie? Na tak postawione pytania nie ma w pełni zadawalających odpowiedzi.

Nie ma wątpliwości, że dojście lub nie dojście do wiary jest nie tylko działaniem Boga w nas, ale i naszą odpowiedzią na takie działanie. Dlaczego tak wielu nie dochodzi do poznania prawdy o zbawieniu z łaski i wiary tego do końca nie wiemy. Przyczyny wiary/niewiary tkwić mogą w nas samych, w naszym nastawieniu na TAK/NIE do Boga. Przyczyną może być fakt nie usłyszenia ewangelii, gdyż nikt nam jej nie zwiastował lub zwiastował nieudolnie. Nie zmienia to faktu pragnienia Boga, który chce zbawić wszystkich. Niewątpliwie powyższy werset poddaje w wątpliwość tezę Kalwina o ograniczonej predestynacji.

Niestety opór ludzkiego serca, okoliczności zewnętrzne dla naszego życia prowadzą do smutnej refleksji Jezusowej:

*Albowiem wielu jest wezwanych, ale mało wybranych. Mat. 22:14*

Nie każdy odpowiada na Boże wezwanie do wiary, niektórzy będąc blisko łaski zbawienia przechodzą obok. Inni zwiedzeni fałszywymi prawdami, nie potrafią odnaleźć tej prawdziwej.

To jest tak jak w czasach Jezusa. Kierował On swoje poselstwo do wszystkich, każdy mógł go słuchać i każdy mógł zadawać pytania, jednak nie wszyscy odpowiedzieli na to poselstwo w sposób odpowiedni i właściwy. Ten sam proces dzieje się i dzisiaj, ewangelia

jest głoszona w wielu miejscach, prawie każdy ma do niej dostęp, ale jakże niewielu pozytywnie odpowiada na ofertę łaski zbawienia. Tutaj widzimy pewną sprzeczność, z jednej strony wolą Boga jest nawrócenie wszystkich z drugiej strony nie wszyscy są wybrani. Czy to znaczy, że Bóg ogranicza zakres oddziaływania swojej łaski? Niekoniecznie tak należy to interpretować, poselstwo może trafić do każdego, ale po drodze popełniamy błędy, zamykamy uszy na to poselstwo, czy też świadomie je odrzucamy w imię innych wartości. Nie wszyscy są gotowi odpowiedzieć na Bożą łaskę zbawienia.

Nasza grzeszna natura zmienia postrzeganie świata i dlatego aby przeżyć nawrócenie konieczne jest działanie Ducha Świętego w nas i niestety nie każdy otwiera się na to działanie, dlatego też nie każdy jest wybrany.

O łasce wybrania mówi kolejny fragment:

*<sup>10.</sup> Ale nie tylko to, gdyż dotyczy to również Rebeki, która miała dzieci z jednym mężem, praojcem naszym Izaakiem. <sup>11.</sup> Albowiem, kiedy się one jeszcze nie narodziły ani też nie uczyniły nic dobrego lub złego - aby utrzymało się w mocy Boże postanowienie wybrania, <sup>12.</sup> Oparte nie na uczynkach, lecz na tym, który powołuje - powiedziano jej, że starszy służyć będzie młodszemu, <sup>13.</sup> Jak napisano: Jakuba umiłowalem, a Ezawem wzgardziłem. <sup>14.</sup> Cóż tedy powiemy? Czy Bóg jest niesprawiedliwy? Bynajmniej. <sup>15.</sup> Mówi bowiem do Mojżesza: Zmiłuję się, nad kim się zmiłuję, a zlituję się, nad kim się zlituję. <sup>16.</sup> A zatem nie zależy to od woli człowieka ani od jego zabiegów, lecz od zmiłowania Bożego. Rzym. 9:10-16*

Boże wybranie jest wyborem łaski. W przypadku potomstwa Rebeki widać to wyraźnie. Jakub został wybrany a Ezaw nie. Jeden realizował obietnicę daną Abrahamowi a drugi nie. To rozróżnienie nastąpiło z mocy decyzji samego Boga, który dokonał takiego a nie innego wyboru. Można jednak zauważyć różnicę w postawie obu braci. Wydaje się, że Ezawowi nie zależało na kontynuowaniu misji, zaś Jakub o to zabiegał korzystając zarówno z uczciwych metod jak i podstępnych. W efekcie końcowym to Jakub kontynuował linię Bożego wybrania i powołania. Apostoł Paweł zauważył, że Boży wybór jest wolą Stwórcy i dokonuje on powołania według swojego planu i swoich zamiarów.

Drogi łaski są pewnego rodzaju tajemnicą, nigdy nie wiemy, dlaczego akurat Bóg dokonał takiego a nie innego powołania i wyboru. Dlaczego jedni doznają łaski a serca drugich pozostają zatwardziałe? Dlaczego jedni stają się częścią ludu Bożego a drudzy nie? Musimy zaakceptować Boże wybory i możemy być pewni, że są one obiektywne i sprawiedliwe.

### ***Łaska a uczynki – efektem Bożego wybrania***

Niewątpliwie Bóg jest dyspozytorem łaski zbawienia. To On decyduje, to On obdarza i to On konfrontuje jednostkę z grzechem i złem. Co więcej wola Boga w tym względzie nie jest niczym ograniczona. Dobrze tę ideę oddaje poniższy tekst:

*<sup>6.</sup> A jeśli z łaski, to już nie z uczynków, bo inaczej łaska nie byłaby już łaską. <sup>7.</sup> Cóż, więc? Czego Izrael szukał, tego nie osiągnął, ale wybrani osiągnęli; pozostali zaś ulegli zatwardziałości, <sup>8.</sup> jak napisano; zesłał Bóg na nich ducha znieczulenia, dał im oczy, które nie widzą, i uszy, które nie słyszą, aż do dnia dzisiejszego. Rzym. 11:6-8*

Łaska działa poza uczynkami, poza naszymi wysiłkami zawsze jest darem i obdarowaniem przychodzącym z zewnątrz. W tym kontekście pojawia się termin wybrani i ulegli zatwardziałości – są to dwa bieguny dotyczące obecności łaski w życiu. Jedni wybrani byli otwarci na łaskę, drudzy mieli zatwardziałe serca. Co było źródłem wyboru

obu grup ludzkich? Tego Biblia nie precyzuje. Słowa te są też ostrzeżeniem płynącym z historii Izraela.

Paradoksem Izraelitów czasów Jezusa był fakt, że całą teologia judaizmu była skoncentrowana na oczekiwaniu mesjasza, który ma przyjść, ale gdy ten mesjasz faktycznie przyszedł, ich umysły i serca odrzuciły go, gdyż On nie pasował do ich koncepcji mesjanizmu. Zatwardziałość stała się ich udziałem, gdyż zignorowali przekaz Słowa Bożego, na rzecz własnej teologii. Jedynie niewielka resztką Izraelitów była na tyle otwarta na przesłanie ewangeliczne, że otworzyła swoje serce na Jezusa Mesjasza.

Ignorując Boże standardy i wprowadzając inną „ewangelię” doprowadzili do stanu zatwardzenia serca. Tutaj padają mocne słowa, że to Bóg zesłał na nich ducha znieczulenia, ich wcześniejsza postawa, ich stosunek do Słowa sprawił, że ich serce pozostało nieczułe na przesłanie ewangeliczne. Czas łaski ma swoje granice, przegapienie czasu łaski prowadzi do zatwardziałości serca. Ignorując Boga swoim postępowaniem, swoją postawą serca nasze życie ulega zatwardzeniu, znieczuleniu

Podam przykład mojego kolegi. Kiedyś zaprosiłem go do zboru na ewangelizację. Stwierdził, że u nas jest wspaniale i pięknie i mu się podoba, ale nie przyjdzie gdyż musiałby zmienić swoje życie, a to jego życie mu się bardzo podoba i nie chce zmienić. Zatwardziałość serca właśnie polega na braku właściwego wyboru, gdyż „coś” stoi na przeszkodzie dokonania właściwego.

Można tak daleko pokochać grzech, że przeoczymy łaskę zbawienia, można tak bardzo uwierzyć w nieprawdę, że prawda w żadnym przypadku nie ma dojścia do naszego umysłu. W przypadku Izraela ten proces doprowadził do odrzucenia łaski zbawienia płynącej od Jezusa, gdyż ich postępowanie było tak mocno nasycone złą teologią, że gdy przyszedł Jezus uznali go za grzesznika a nie zbawiciela. Z drugiej jednak strony możemy tak bardzo upaść w grzech, że jedyną szansą na opamiętanie jest łaska zbawienia. Nasze nawrócenie i nie nawrócenie jest tutaj efektem Bożej interwencji w życie i naszą otwartość na Ducha Świętego, który w tym życiu działa.

Jezus przyszedł do całego Izraela, ale nie cały Izrael był otwarty na Jezusa i w sumie jedynie resztką została zbawiona i przyjęła Jezusa Zbawiciela:

*<sup>3</sup> Błogosławiony niech będzie Bóg i Ojciec Pana naszego Jezusa Chrystusa, który nas ubłogosławił w Chrystusie wszelkim duchowym błogosławieństwem niebios; <sup>4</sup> W nim bowiem **wybrał nas przed założeniem świata**, abyśmy byli święci i nienaganni przed obliczem jego; w miłości <sup>5</sup> Przeznaczył nas dla siebie do synostwa przez Jezusa Chrystusa według upodobania woli swojej, <sup>6</sup> Ku uwielbieniu chwalebnej łaski swojej, którą nas obdarzył w Umiłowanym. <sup>7</sup> W nim mamy odkupienie przez krew jego, odpuszczenie grzechów, według bogactwa łaski jego, <sup>8</sup> Której nam hojnie udzielił w postaci wszelkiej mądrości i roztropności, <sup>9</sup> Oznajmiwszy nam według upodobania swego, którym go uprzednio obdarzył, <sup>10</sup> Tajemnicę woli swojej, aby z nastaniem pełni czasów wykonać ją i w Chrystusie połączyć w jedną całość wszystko, i to, co jest na niebiosach, i to, co jest na ziemi w nim, Efez. 1:3-10*

Boże wybranie było przygotowane już przed założeniem świata. Bóg w swojej wszechwiedzy przewidział konsekwencje decyzji a też rozwój sytuacji związanej z rozwojem ludzkości. Bóg zna przyszłość każdego, zna ludzkie przeznaczenie w kategorii konsekwencji naszych wyborów. Plan Boga dotyczy zbawienia z łaski był już znany Bogu przed założeniem świata. Stał się on koniecznością w wyniku złych wyborów ludzkich. To Adam i Ewa w Raju dokonali niewłaściwego wyboru. Ten ich wybór nie był

zdeteminowany Bożą predestynacją, ale ich błędnym rozeznaniu sytuacji i podjęciu złej i grzesznej decyzji w obliczu pokusy.

Wiara pojawia się w nas, jako efekt decyzji jednostki podjętej w wyniku działającego Ducha Świętego. Oczywiście Bóg przewidział taki rozwój wypadków, ale to nie Bóg ponosi odpowiedzialność za nasze wybory, ale każdy z nas osobiście ich dokonuje. W żadnym wypadku wola Boga nie determinuje mojego zbawienia ani potępienia, ale Boża wola daje każdemu potencjalną możliwość zbawienia i wieczności z Bogiem, tą potencjalną możliwość my musimy przełożyć na realne działanie. Niewątpliwie przeznaczenie do zbawienia, nasze wybory etyczne, nasza rodząca się wiara i działanie Ducha Świętego w nas stanowią tajemnicę łaski i miłości Boga. Myślę, że nie potrafimy do końca tego zrozumieć, ale musimy to przyjąć, jako dar Boga dla nas.

### *Wybranie a wytrwanie*

Jednym z problemów, jaki należy rozstrzygnąć mówiąc o niezasłużonej łasce zbawienia jest pytanie o istotę wybrania i o trwałość łaski w życiu jednostki? Inaczej, czy raz uzyskane zbawienie można utracić? Jedno i drugie pytanie jest niezmiernie istotne w zrozumieniu woli i działania Bożego.

Wybranie Boże przychodzi z zewnątrz do człowieka:

*Nie wy mnie wybraliście, ale Ja was wybrałem i przeznaczyłem was, abyscie szli i owoc wydawali i aby owoc wasz był trwały, by to, o cokolwiek byście prosili Ojca w imieniu moim, dał wam. Jan. 15:16*

Jezus kieruje te słowa do apostołów określając swoją rolę w powołaniu do wiary i służby. Decyzja Jezusa zdeteminowała przyszłość tej dwunastki. Trzeba jednak pamiętać że oni wszyscy dużo wcześniej chodzili za Jezusem, byli zaangażowani w słuchanie przesłania Jezusowego. Decyzja wybrania i powołania na stanowisko apostoła było jedynie ostatnim akcentem tego procesu.

Tutaj przeznaczenie, które znajduje zastosowanie w życiu apostołów ma wymiar ich indywidualnego zainteresowania, spotkania z Jezusem i Jezusowego powołania. Trudno jest rozstrzygnąć, w jakiej mierze było to w pełni zamierzone i realizowane po stronie Boga a na ile wpływ na ten wybór miała wola samych powołanych.

W liście do Tymoteusza czytamy:

*<sup>10</sup>. Dlatego wszystko znoszę przez wzgląd na wybranych, aby i oni dostąpili zbawienia, które jest w Chrystusie Jezusie, wraz z chwałą wiekuistą. <sup>11</sup>. Prawdziwa to mowa: Jeśli bowiem z nim umarliśmy, z nim też żyć będziemy; <sup>12</sup>. Jeśli z nim wytrwamy, z nim też królować będziemy; jeśli się go zaprzemy, i On się nas zaprze; <sup>13</sup>. Jeśli my nie dochowujemy wiary, On pozostaje wierny, albowiem samego siebie zaprzeć się nie może. 2 Tym. 2:10-13*

W tym liście Paweł ukazuje łaskę, jako źródło pewności zbawienia, ale ta pewność nie determinuje osoby ludzkiej w sposób niewolniczy. Fraza, „jeśli w nim wytrwamy” podświadomie zakłada możliwość nie wytrwania. Sam Paweł dopuszcza nawet możliwość zaparcia się Jezusa już po fakcie wybrania. Ostatnie stwierdzenie wprowadza trochę rozgardiaszu w logice tej wypowiedzi. Jezus „pozostaje wierny albowiem samego siebie zaprzeć się nie może”. W jakimś tam stopniu nasze trwanie przy Jezusie zależy od naszej woli i decyzji. Możemy odejść, możemy zaprzeć się Jezusa i stracić pewność zbawienia. Z drugiej zaś stracony obietnica zbawienia pochodzi od niezmiennego Jezusa, a jego wyroki pozostają na zawsze takie same.



Ponownie słabym ogniwem w procesie zbawienia, dostąpienia łaski nie jest Jezus, ale ten, który tę łaskę przyjmuje. Gwarantem zbawienia jest wiara nie uczynki (Ef.2,8-10) Zaparcie się Jezusa to odejście od wiary, to zaparcie się osoby, której uwierzyliśmy. W tym zakresie możemy stracić zbawienie, ale czy na pewno? Czy łaska zbawienia i wierność i niezmienności Boga nie mogą pokonać naszej niewiary<sup>31</sup>? Odpowiedź na to pytanie musi pozostać bez jednoznacznej odpowiedzi.

Znany wszystkim zwolennikom nieutralności zbawienia fragment jest zapisany w liście do Rzymian:

*32. On, który nawet własnego Syna nie oszczędził, ale go za nas wszystkich wydał, jakżeby nie miał z nim darować nam wszystkiego? 33. Któż będzie oskarżał wybranych Bożych? Przecież Bóg usprawiedliwia. 34. Któż będzie potępiał? Jezus Chrystus, który umarł, więcej, zmartwychwstał, który jest po prawicy Boga, Ten przecież wstawia się za nami. 35. Któż nas odłączy od miłości Chrystusowej? Czy utrapienie, czy ucisk, czy prześladowanie, czy głód, czy nagość, czy niebezpieczeństwo, czy miecz? 36. Jak napisano: Z powodu ciebie co dzień nas zabijają, Uważają nas za owce ofiarne. 37. Ale w tym wszystkim zwyciężamy przez tego, który nas umiłował. 38. Albowiem jestem tego pewien, że ani śmierć, ani życie, ani aniołowie, ani potęgi niebieskie, ani terażniejszość, ani przyszłość, ani moce, 39. Ani wysokość, ani głębokość, ani żadne inne stworzenie nie zdoła nas odłączyć od miłości Bożej, która jest w Chrystusie Jezusie, Panu naszym. Rzym. 8:32-39*

Jest to klasyczny fragment mówiący o Bożych gwarancjach naszego zbawienia. Ukazuje wielkiego Boga, który w osobie Jezusa dokonał zbawienia z łaski. W tym kontekście żadna zewnętrzna siła nie może nas odłączyć od Boga, żadna słabość nie jest w stanie nas odłączyć od zbawienia. Paweł wymienia tutaj całą listę tych elementów, które są bezsilne wobec łaski zbawienia gwarantującej nam pewność na wieki. Na tej liście nie ma jednak mnie samego, jedynie moja decyzja świadomego odejścia od Boga może mnie wyprowadzić poza łaskę. To w tym zawarte są te wszystkie stwierdzenia mówiące o wytrwaniu w Bogu. Zbawieni jesteśmy nie z uczynków, ale z wiary, a wiara to akt serca, wsparty przez Ducha Świętego, ale zawsze jest to decyzja jednostki przyjmującej lub odrzucającej tę wiarę.

Wiara stanowi ważny element pewności zbawienia i naszej nadziei wieczności, ta wiara wymaga precyzyjnej definicji, gdyż od niej zależy nasze być czy nie być w Bogu (1Tes.1,3-4). Z tego powodu wytrwanie w wierze jest tak ważne:

*13. My jednak powinniśmy dziękować Bogu zawsze za was, bracia, umiłowani przez Pana, że Bóg wybrał was od początku ku zbawieniu przez Ducha, który uświęca, i przez wiarę w prawdę. 14. Do tego też powołał was przez ewangelię, którą głosimy, abyście dostąpili chwały Pana naszego, Jezusa Chrystusa. 15. Przeto, bracia, trwajcie niewzruszenie i trzymajcie się przekazanej nauki, której nauczyliście się czy to przez mowę, czy przez list nasz. 2 Tes. 2:13-15*

W procesie wiary ważnym elementem jest Boże wybranie, wiara zbudowana na przekazie ewangelicznym i trwanie niewzruszone przy wierze. Ta nasza wiara budowana jest we współpracy z Duchem Świętym, który ją wzmacnia i który ją wzbudził. Przy tak mocnym wsparciu ta wiara musi być trwałym elementem, budującym przez całe życie każdego, kto jej doświadczył. Trudno sobie wyobrazić sytuację odrzucenia wiary w czasie,

---

<sup>31</sup> Na ten temat napisałem kiedyś pozycję pod tytułem „Traktat o wolności” <https://tysnicki.binet.com.pl/WOLNOSC.pdf>

jest to na pograniczu możliwości, ale jest możliwe. Grzech przeciwko Duchowi Świętemu jest według mnie właśnie tego rodzaju decyzją.

Konsekwencją Bożego wyboru jest odróżnienie się od świata:

*Gdybyście byli ze świata, świat miłowałby to, co jest jego; że jednak ze świata nie jesteście, ale Ja was wybrałem ze świata, dlatego was świat nienawidzi. Jan. 15:19*

Tu dotykamy bardzo ważnego elementu. Dzisiaj kościół traci na znaczeniu i mocy gdyż coraz mniej różni się od świata. Wiara, która powinna budować idealną wspólnotę jest obciążona grzechem i brakiem szczerego nawrócenia. Trendy światowe docierają do Kościoła i zastępują wiarę ewangeliczną. Tu nie chodzi o odrzucenie nowoczesności, ale o odrzucenie świata, czyli grzechu, materializmu, konsumpcjonizmu. Z dużą łatwością Kościół akceptuje rozwiedzionych, żyjących w nieformalnych związkach, nadużywających alkoholu, akceptujących aborcję, jednopłciowe związki partnerskie, kapłaństwo kobiet itp. Ewangeliczne zasady powinny eliminować tego typu elementy z życia zboru i społeczności wierzących, to te zachowania sprawiają, że kościół coraz mniej się różni od świata.

Jezus zapowiadając ostatnie etapy historii świata stwierdza:

*A gdyby nie były skrócone owe dni, nie ocalałaby żadna istota, lecz ze względu na wybranych będą skrócone owe dni. Mat. 24:22*

Ponownie pojawiają się tutaj wybrani, czyli wierzący. Ich los decyduje o historii eschatologicznej. Bóg skróci owe dni tak, aby zachować wybranych, aby ich chronić. Jedynie dzięki wybranym to totalne zniszczenie nie będzie totalne.

Widzimy Boga, który chroni każdego, kto żyje w nim i z nim w społeczności. Żadne wydarzenie, jakie notuje historia nie może zniweczyć planów Boga i chociaż wierzący cierpią niejednokrotnie tak samo jak ich niewierzący sąsiedzi, to są oni pod ochroną samego Boga i nie będą narażeni na zbędne cierpienia i doświadczenia w tych złych czasach. Z drugiej strony nie będą też wyspą szczęśliwości doczesnej w tym grzesznym świecie. W ewangelii Łukasza mamy zapisane podobne słowa pocieszenia:

*<sup>7</sup> A czyżby Bóg nie wziął w obronę swoich wybranych, którzy wołają do niego we dnie i w nocy, chociaż zwleka w ich sprawie? <sup>8</sup> Powiadam wam, że szybko weźmie ich w obronę. Tylko, czy Syn Człowieczy znajdzie wiarę na ziemi, gdy przyjdzie? Łuk. 18:7-8*

Ponownie w kontekście czasów ostatecznych czytamy o szczególnej Bożej ochronie w trudnych czasach. Nie jest to ochrona totalna, ale skuteczna. Bóg na pewno bierze w ochronę wiernych prześladowanych i cierpiących, choć czasami trzeba na tę reakcję Bożą trochę poczekać. Ten czas czekania na tę ochronę jest krótki nie znaczy to, że cierpienie będzie obce wiernym. Wydaje się czasami, że Bóg pozostaje głuchy na nasze modlitwy, nie reaguje na prośbę o pomoc, ale to są jedynie pozory, z jednej strony jest nasza niecierpliwość z drugiej strony jest plan Boga dla świata i nie może on nie być realizowany.

Przeczytany fragment przeraża swoją grozą, zadaniem Kościoła jest głoszenie ewangelii, ale to głoszenie będzie coraz trudniejsze. Czytając słowa Jezusa zawsze się zastanawiam, czy mówią one o zaniku wiary przy końcu historii świata? To Jezusowe pytanie daje dużo do myślenia.

*Proba zdefiniowania, kto zasługuje na Boże wybranie a kto nie*

Boża łaska jest przede wszystkim darem płynącym od Boga do nas. Nie można sobie na nią zasłużyć, można z niej skorzystać i można jej się poddać. Jak każdy dar tak i łaska

zbawienia jest w swoim działaniu nieprzewidywalna. Do wiary i łaski dochodzą ludzie bez wyszczególnienia jakich określonych kryteriów, w zasadzie trudno jest wyrokować, kto jak rokuje w przypadku ewangelizacji. Trudno byłoby tutaj nakreślić, jakiś szczególny schemat działania łaski.

Nowy Testament mówi o działaniu Ducha przypominającego wiatr, którego kierunek i skutki są trudne do przewidzenia. Co więcej to działanie Ducha nie zależy od nas, ale od Jego wyborów i decyzji. Wiara jest dziełem Ducha Świętego i to on koordynuje działanie łaski w świecie. Na łaskę też nie można zasłużyć jest ona darem, Bożym wyborem, Bożym przeznaczeniem. Dlatego też ci, którzy powinni być wierzącymi według naszych standardów pozostają poza wiarą a ci, którzy w żadnym przypadku nie zasługują na zbawienie doświadczają łaski zbawienia. Dobrym przykładem biblijnym jest Judasz Iskarot i Paweł z Tarsu. Pierwszy był uczniem Jezusa, ale odszedł, zaparł się Jezusa i popełnił samobójstwo. Ten drugi był prześladowcą Kościoła, przyczynił się do śmierci wielu wierzących, ale w ostatecznym wymiarze doświadczył łaski zbawienia i stał się postacią wzorcową dla każdego ewangelisty. Jeden z uczniów stał się wrogiem Jezusa drugi z wroga stał się uczniem Jezusa.

Podobnie jest do dzisiaj. Wkładamy ogrom środków i wysiłków w organizowanie ewangelizacji, organizujemy ogromne wydarzenia stadionowe a efekty są raczej skąpe. Z drugiej zaś strony nawracają się ludzie poprzez przypadkowy krótki kontakt z nami. Np. poprzez swoje poszukiwania w Internecie, czy w krótkiej rozmowie w czasie podróży z jednego miasta do drugiego. Czasami godziny spędzone na dysputach o wierze nie przynoszą efektu a jednozdaniowe zaproszenie na spotkanie zborowe przyczynia się do wiary zaproszonego. W tym tkwi istota zbawienia, jest ono darem łaski, której dysponentem jest Jezus i on udziela tej łaski tak jak chce, według swoich kryteriów często nam niedostępnych. Świadomość tej zasady nie zwalnia nas z nakazu ewangelizacyjnego, ale powinna nam uświadamiać istotę wiary, zbawienia i łaski.

### *Pozytywna i negatywna predestynacja*

W różnych środowiskach chrześcijańskich pojawia się problem podwójnej predestynacji, czyli twierdzenie, że jednych Bóg wybiera do zbawienia a innych na potępienie. Tego typu teorie wydają się sprzeczne z duchem ewangelii i misji Jezusa. W liście do Tymoteusza czytamy:

*<sup>3</sup> Jest to rzecz dobra i miła przed Bogiem, Zbawicielem naszym, <sup>4</sup> Który chce, aby wszyscy ludzie byli zbawieni i doszli do poznania prawdy. <sup>5</sup> Albowiem jeden jest Bóg, jeden też pośrednik między Bogiem a ludźmi, człowiek Chrystus Jezus, <sup>6</sup> Który siebie samego złożył jako okup za wszystkich, aby o tym świadczono we właściwym czasie. 1 Tym. 2:3-6*

Z tych słów jednoznacznie wypływa wola Boga odnośnie zbawienia ludzkości. Jego misja i łaska skierowane są, bowiem do wszystkich ludzi a pragnieniem Boga jest łaska dla wszystkich. Źródłem niewiary nie jest brak wyboru dokonanego przez Boga, ale raczej tkwi on w innych poza Bożych przyczynach. To nie Bóg nie powołuje do wiary, ale to ludzie to powołanie odrzucają albo go sobie nie uświadamiają.

Faktem jest, że to poselstwo nie dociera do wszystkich ludzi, należy je rozpatrywać w kategorii zadania dla kościoła niż realizacji. Możemy jedynie zadać sobie pytanie, dlaczego jeszcze tak wiele ludzi nie słyszało przesłania ewangelicznego?

Powodów zaniedbania nakazu ewangelizowania narodów można szukać w różnych miejscach. Po pierwsze my, jako wierzący ludzie zaniedbujemy swoje zadanie głoszenia ewangelii w świecie. Gdy chrześcijanie milczą to, od kogo niewierzący mają usłyszeć



poselstwo zbawienia? Po drugie jak sam Jezus zauważył jest za mało robotników w Królestwie Bożym. Brakuje tych, którzy chcą poświęcić swoje życie dla służby Bożej. Po trzecie powodem jest też zatwardziałość serc słuchaczy, którzy odrzucają Boga bardziej lub mniej świadomie. Po czwarte wreszcie sam Kościół daje złe świadectwo, raczej odpychające od wiary niż zachęcające. Spory wewnątrz Kościoła, różne grupy roszczeniowe, egoistyczne zapatrzone w swoje cele, grzech tolerowany w Kościele, skostniałe struktury – wszystkie te elementy dają obraz zniechęcający a nie zachęcający do wiary. W konsekwencji część ludzkości pozostaje poza ewangelią

### *Czy w decyzji wiary istotna jest wola jednostki?*

Pytanie o wolną wolę to kolejny element dość istotny i ważny w dyspucie teologicznej. Czy w narodzeniu zbawczej wiary istotna jest wolna wola jednostki? Czy człowiek może sam z siebie podjąć decyzję wiary? Czy też może odrzucić działanie Ducha Świętego w swoim sercu? Wszystkie te pytania prowadzą do dość poważnego problemu wolność jednostki a wszechmoc Boga. Dyskusja na ten temat trwa w chrześcijaństwie od wieków.

Jak połączyć sprawiedliwość Bożą i miłosierdzie Boże w obraz świata podzielonego na tych, którzy słyszeli Słowo i na tych, którzy go nigdy nie słyszeli? Zarówno teoria o powszechnym zbawieniu i pustym piekle, jak i teoria o negatywnej i pozytywnej predestynacji wydają się fałszywe. Z jednej strony prowadzą do wniosku, że nie jest ważne jak żyjemy a z drugiej strony wszelkie nakazy Biblii na temat uczciwego i bezgrzesznego życia wydają się takim straszaniem kominiarzem małych dzieci. Skoro piekło będzie puste to jakiegokolwiek zasady etyczne, wiara i chodzenie w Bogu nie mają większego znaczenia, gdyż i tak każdy zostanie zbawiony. Z drugiej strony skoro Bóg jednych wybiera do zbawienia a drugich na potępienie to ponownie nasza decyzja nie ma znaczenia a misja prowadzona przez kościół traci sens, gdyż i tak ci, co mają wierzyć uwierzą a ci, co mają być potępieni nie uwierzą. Nasz wysiłek głoszenia ewangelii w takiej sytuacji wydaje się bezsensowny.

Boża łaska wypływa z Bożego miłosierdzia. Musimy jednak pamiętać, że Bóg jest też sprawiedliwym. Miłosierdzie i sprawiedliwość są w sobie sprzecznością. Ktoś, kto jest miłosierny nie jest sprawiedliwy i odwrotnie. Sprawiedliwość domaga się kary dla grzesznika a miłosierdzie przebaczenia. Tym kluczem łączącym tę sprzeczność jest sam Jezus, który oddaje swoje życie za zbawienie grzeszników. Łaska, choć niezaspokojona przez człowieka jest możliwa dzięki naszej winie, jaką wziął na krzyż Jezus. To jego śmierć i zmartwychwstanie są tym kluczem do zbawienia. Ta łaska zbawienia płynąca z krzyża Jezusa jest potencjalną możliwością dla każdego, ale też każdy z nas musi przyjąć tę łaskę, jako dar Boga dla siebie. Ten dar staje się naszym udziałem dzięki wierze i zaufaniu, jakie zdecydujemy się okazać Jezusowi.

### *Bibliografia*

- Gutsze Adam; *Pewność zbawienia, na czym oparta*; Słowo Prawdy 90/3 str.14
- Jaroszewicz Bogdan; *Boże wybranie*; Słowo Prawdy 03/07 str.23;
- Muranty Kazimierz; *Zapieczerowani Duchem Świętym*; Chrześcijanin 79/6 str.3
- *Przyczyny odejścia od łaski Bożej.*; Słowo Prawdy 80/7 str.7
- Tyśnicki Ryszard „*Traktat o wolności*” <https://tysnicki.binet.com.pl/WOLNOSC.pdf>